

Sygn. akt I ACa 548/13

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek (spr.) SSA Teresa Rak
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. O.

przeciwko

(...) SA w W.

o zapłatę zadośćuczynienia

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 20 lutego 2013 r. sygn. akt I C 1988/12

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**I. zasądza od strony pozwanej (...) SA w W. na rzecz powódki Z. O. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2013 r.;**

**II. w pozostałej części powództwo oddala;**

**III. nie obciąża powódki kosztami postępowania;**

**IV. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach od strony pozwanej (...) SA w W. kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem opłaty od której powódka była zwolniona;**

**2. oddala apelację w pozostałej części;**

**3. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

***W pozwie z dnia 25 lipca 2012 r. powódka Z. O. domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. w W. kwoty w wysokości 90 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 23 czerwca 2012 r., a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w kwocie 7 217 zł.***

Na uzasadnienie wymienionych żądań powódka podała, że w dniu 28 października 1998 r. w wypadku samochodowym, którego sprawcą był W. S. kierujący pojazdem marki F. (...), zginął mąż powódki S. O., będący pasażerem samochodu marki F. (...). Z uwagi na równoczesną śmierć sprawcy w tym wypadku postępowanie przygotowawcze zostało umorzone w dniu 31 grudnia 1998 r. Pojazd sprawcy w trakcie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

W dniu 19 czerwca 2012 r. powódka zwróciła się do pozwanej o zapłatę kwoty 140 000 zł tytułem zadośćuczynienia, jednakże pozwana, decyzją z dnia 22 czerwca 2012 r. odmówiła zapłaty, podnosząc że zgłoszone roszczenie nie ma podstaw prawnych.

W dalszej części pozwu z powołaniem się na orzecznictwo SN powódka wskazała, że jej roszczenie ma podstawę prawną w regulacji art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. Zaznaczyła również, iż więź emocjonalna łącząca ją ze zmarłym w wypadku mężem była bardzo silna. Przez dwadzieścia trzy lata tworzyli zgodne, kochające się małżeństwo i doczekali się dwójki dzieci. Zmarły był człowiekiem opiekuńczym i lubianym przez otoczenie. Jego śmierć była dla powódki ciosem i do tej pory powódka, mimo upływu lat, nie pogodziła się z tą stratą. Śmierć męża wpłynęła też znacząco na bieżące funkcjonowanie powódki, na którą spadły wszystkie obowiązki, którymi do tej pory zajmował się mąż. Pomimo poczucia straty powódka starała się sprostać nowej sytuacji i nie okazywać swego bólu zwłaszcza wobec dzieci. W tym stanie rzeczy, zdaniem powódki, kwota 90 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może zostać uznana za zbyt wygórowaną.

***W odpowiedzi na pozew z dnia 11 października 2012 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu według norm przepisanych.***

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie, strona pozwana wskazała, że podane przez powódkę okoliczności faktyczne wypadku, w którym śmierć poniósł jej mąż, są zgodne z prawdą. Roszczenie powódki nie jest jednak uzasadnione, albowiem art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. stanowi podstawę żądania zadośćuczynienia wyłącznie dla osoby, której dobro osobiste zostało naruszone czynem bezprawnym. W niniejszej sprawie doszło zaś jedynie do naruszenia dobra osobistego zmarłego S. O., a nie dóbr osobistych osób, z którymi zmarły był emocjonalnie związany. Na zasadzie wyjątku wprowadzono natomiast regulację art. 446 k.c., która ma ochronić, jakkolwiek w ograniczony sposób, interesy osób bliskich zmarłemu. Przepis ten w dacie śmierci S. O. nie przyznawał jednak osobom bliskim roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę. Tego rodzaju regulacja została wprowadzona dopiero w dniu 3 sierpnia 2008 r., jednakże nie ma ona zastosowania do zdarzeń powstałych przed tą datą.

Ponadto pozwana zwróciła uwagę, że zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń, w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, odpowiada jedynie za szkody, których następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź jego utrata, a także zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zdaniem pozwanej, z przytoczonej regulacji wynika, iż nie jest ona zobowiązana do pokrywania szkód związanych z naruszeniem dobra osobistego polegającego na zerwaniu więzi rodzinnych. Oznacza to, że art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. nie może stanowić podstawy prawnej roszczenia o zadośćuczynienie w stosunku do pozwanej.

Pozwana podniosła również, że odsetki w niniejszej sprawie winny przysługiwać najwcześniej za okres od dnia publikacji orzeczenia zasądzonego sumę roszczenia głównego.

**Wyrokiem z dnia 20 lutego 2013 r., sygn. akt I C 1988/12, Sąd Okręgowy w Kielcach, Wydział I Cywilny, w punkcie I zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki Z. O. kwotę 40 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2013 r. do dnia zapłaty, w punkcie II oddalił powództwo w pozostałej części, w punkcie III zasądził od Z. O. na rzecz pozwanej kwotę 434,04 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu, a punkcie IV nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2 079 zł tytułem części kosztów sądowych.**

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Kielcach zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 28 października 1998 r. w miejscowości A. kierujący samochodem marki F. (...) o numerach rejestracyjnych (...) W. S. utracił panowanie nad prowadzonym pojazdem i w trakcie manewru skręcania wjechał skosem pod znacznym kątem na przeciwną połowę jezdni, doprowadzając do zderzenia z samochodem ciężarowym marki J. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którym kierował G. M.. W wypadku zginął kierujący pojazdem marki F. (...), a także pięciu pasażerów tego samochodu, w tym mąż powódki S. O.. Dochodzenie w sprawie wypadku zostało umorzone z powodu śmierci jego sprawcy. W dacie zdarzenia sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W..

Pismem z dnia 19 kwietnia 2012 r. pozwana przyznała powódce odszkodowanie w kwocie 27 478,31 zł, w tym 18 000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej i 9 478,31 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

Po śmierci męża, z którym powódka pozostawała w szczęśliwym związku przez okres dwudziestu trzech lat, u powódki wystąpiły reakcje depresyjne, które ze zmiennym natężeniem trwały przez okres dwóch do trzech lat. Wymagała ona w tym czasie leczenia psychiatrycznego przez około pół roku z uwagi na zaburzenia snu, łaknienia, anhedonię i myśli samobójcze, jednakże powódka takiego leczenia nie podjęła, ograniczając się do skorzystania z porady lekarza rodzinnego i zażywania leków uspokajających. Powódka wróciła do pracy, jednakże zaczęła izolować się od otoczenia.

W 2003 r. powódka zrezygnowała z pracy z uwagi na problemy zdrowotne (jaskra obuoczną). Obecnie prócz problemów ze wzrokiem powódka cierpi na zawroty głowy, w związku z którymi pozostaje w leczeniu neurologicznym. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 27 maja 2011 r. została uznana za osobę częściowo niezdolną do pracy do dnia 2 kwietnia 2015 r.

Będący naturalnym następstwem psychicznego urazu sposób reagowania polegający na społecznym izolowaniu się, unikaniu kontaktów i zamykaniu się ma obecnie u powódki utrwalony charakter. Jednakże zaburzenia w bieżącym funkcjonowaniu występujące bezpośrednio po śmierci męża ustały i aktualnie zdarzenie to nie ma istotnego wpływu dla codziennego funkcjonowania powódki. Powódka ma poczucie nieodwracalnej straty po śmierci męża i żałuje, że mąż nie doczekał narodzin wnuków. Powódka zamieszkuje wraz z córką. W tym samym domu mieszka również syn powódki wraz ze swoją rodziną (żoną i dwójką dzieci). Powódka kultywuje pamięć zmarłego męża i często odwiedza jego grób.

W oparciu o opinię biegłego Sąd Okręgowy stwierdził, że trwały uszczerbek na zdrowiu powstały na skutek reakcji psychicznej na śmierć męża wynosi u powódki 5%. Pierwotne reakcje depresyjne uległy u powódki stopniowemu przekształceniu w reakcje nerwicowe z uwagi na osłabione i niewystarczające mechanizmy obronne u powódki, a także jej niewystarczającą umiejętność radzenia sobie w sytuacji stresowej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął, że zasadne jest przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 40 000 zł.

Sąd Okręgowy nie zgodził się ze stanowiskiem strony pozwanej, wedle której z uwagi na treść art. 34 ust. 1 ww. ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych nie odpowiada ona za naruszenie dóbr osobistych,

na jakie wskazuje powódka w pozwie. W ocenie Sądu, zdarzenie z dnia 28 października 1998 r., w którym śmierć poniósł mąż powódki, doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych Z. O. w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie i pozostawania w związku małżeńskim, w związku z czym powódka ma prawo do domagania się zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. Odnośnie podstaw prawnych roszczenia powódki Sąd Okręgowy podzielił stanowisko zaprezentowane przez SN w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, wedle którego sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Na podstawie opinii biegłej psycholog i zeznań powódki Sąd Okręgowy stwierdził, że śmierć męża była dla powódki niezwykle trudnym doświadczeniem, wywołującym do dnia dzisiejszego uczucie pustki i przygnębienia, zwłaszcza w sytuacji porównywania się z innymi parami, które do tej pory są razem i mogą cieszyć się wspólnie z wnuków. Za adekwatne do okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał zadośćuczynienie w kwocie 40 000 zł, albowiem ujemne doznania powódki przeżyte w związku ze śmiercią męża nie przybrały bardzo rozległych rozmiarów. Wprawdzie u powódki doszło do utrwalenia reakcji powstałych w następstwie urazu psychicznego związanego ze śmiercią męża, jednakże w chwili obecnej reakcje te nie pozbawiają powódki możliwości funkcjonowania w społeczeństwie. Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, iż nie zostało wykazane, aby obecny stan zdrowia (jaskra, zaburzenia neurologiczne) powódki był następstwem stanów depresyjnych przeżytych po śmierci męża. Zdaniem Sądu Okręgowego, po śmierci męża powódka mogła liczyć na wsparcie ze strony dzieci, których stała obecność (obecnie wraz z wnukami) w pewnym sensie łagodzi poczucie straty.

W zakresie roszczenia o odsetki za opóźnienie, Sąd Okręgowy wskazał, iż zasądził je od dnia wydania wyroku, albowiem zgłaszając szkodę dopiero w dniu 22 czerwca 2012 r. powódka nie przedstawiła stronie pozwanej żadnych dowodów potwierdzających zasadność roszczenia i pominęła okoliczność, iż zakład ubezpieczeń ma trzydzieści dni na wypłatę zadośćuczynienia od momentu zgłoszenia szkody. Poza tym, dopiero w dacie wyrokowania ustalono rozmiar cierpienia, który ma decydujące znaczenie dla określenia wysokości zadośćuczynienia.

O kosztach procesu, Sąd Okręgowy, orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., albowiem powódka wygrała proces w 44%, a pozwany w 56%. Skoro zatem obydwie strony poniosły koszty procesu w kwotach po 3 617 zł, to pozwanej należało przyznać od powódki zwrot kosztów procesu na poziomie 434,04 zł. Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, że brak jest podstaw do zasądzenia kosztów procesu w podwójnej wysokości, albowiem sprawa nie miała skomplikowanego charakteru.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2 079 zł tytułem części kosztów sądowych, od których uiszczenia powódka była zwolniona. Kwota ta odpowiada ułamkowi, w jakim pozwaną należy uznać za stronę przegrywającą proces (44%).

***Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez stronę pozwaną, która podniosła zarzuty:***

- 1) naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych,
- 2) naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c.,
- 3) naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w ustaleniu wysokości zasądzonego zadośćuczynienia na rzecz powódki.

W oparciu o przytoczone zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz od strony powodowej kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku przy uwzględnieniu kosztów postępowania za obie instancje.

***W odpowiedzi na apelację pozwanej strona powodowa wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych.***

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelację należało uznać częściowo za uzasadnioną.

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, iż Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i uznaje je za własne.

Nie przekonuje zarzut naruszenia art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – dalej jako „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”. Nie można bowiem zgodzić się z twierdzeniem, iż celem tego przepisu jest pewnego rodzaju limitacja odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. We wskazanym przepisie wymieniono bowiem wszystkie możliwe do wyobrażenia negatywne konsekwencje wypadku komunikacyjnego, z których zaistnieniem może wiązać się odpowiedzialność odszkodowawcza posiadacza pojazdu mechanicznego, tj. śmierć człowieka, rozstrój zdrowia, uszkodzenie ciała, a także utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. W żadnym wypadku nie można zatem przyjąć, że omawiany przepis zawiera katalog dóbr osobistych (dobrem osobistym jest bowiem życie ludzkie a nie śmierć i odpowiednio zdrowie ludzkie a nie jego rozstrój), za których naruszenie będące następstwem wypadku komunikacyjnego odpowiada zakład ubezpieczeń ubezpieczający odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego uczestniczącego w wypadku komunikacyjnym. Jest to wyłącznie opis zdarzenia prowadzącego do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej. W ramach tego zdarzenia musi bowiem dojść do powstania przynajmniej jednego z wymienionych w omawianym przepisie skutków, aby w ogóle rozważać czyjąkolwiek odpowiedzialność odszkodowawczą. W tym znaczeniu wskazany przepis jest właściwie pozbawiony istotnego znaczenia normatywnego (superfluum). Przesłanki odpowiedzialności ubezpieczyciela, jakie z niego wynikają, można bowiem sformułować na podstawie przepisów ogólnych. Zauważyć także należy, że naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do utrzymywania bliskich więzi z członkiem rodziny jest zawsze bezpośrednim następstwem śmierci tego członka w wypadku komunikacyjnym. Naruszenie tego dobra należy do typowych następstw najbardziej tragicznych w skutkach, bo kończących się śmiercią, wypadków komunikacyjnych. Nie ma tym samym żadnych dobrych racji, aby szkodę niemajątkową powstająca w następstwie naruszenia tego dobra pozostawiać poza zakresem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Wyjaśnić trzeba też, że skonstruowanie omawianego dobra osobistego, czyli określenie pewnego prawa podmiotowego przysługującego danej osobie, uważa się za zabieg konieczny, aby osobę tę w ogóle objąć ochroną oferowaną przez prawo cywilne. W związku z tym za całkowicie chybione należy uznać wywody apelacji, wedle której na gruncie regulacji art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. chronione jest wskazane wyżej dobro osobiste, jednakże na gruncie art. 446 §4 k.c. nie można mówić o krzywdzie wywołanej naruszeniem tego dobra osobistego, lecz tylko o krzywdzie wywołanej „bezpośrednio” śmiercią osoby bliskiej. Tego rodzaju ekwilibrystyczne rozróżnienie jest zupełnie nieprzekonujące, a nadto sprzeczne z dominującą na gruncie problematyki ochrony dóbr osobistych koncepcją praw podmiotowych. W uchwale z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, Sąd Najwyższy jednoznacznie stanął na stanowisko, że na gruncie art. 446 §4 k.c. chodzi o ochronę tego samego dobra osobistego, które przed datą 3 sierpnia 2008 r. chronione było na podstawie przepisów ogólnych, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. Dlatego też w orzecznictwie powstał problem wskazania normatywnego znaczenia nowej regulacji art. 446 §4 k.c., który ostatecznie rozwiązano poprzez stwierdzenie, że celem tego przepisu jest ograniczenie (do członków najbliższej rodziny) kręgu osób, które mogą dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią bliskiej osoby.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, iż co do zasady powódce przysługuje roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią męża w wypadku komunikacyjnym. Podstawę tego roszczenia stanowi regulacja art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c.

Za trafny należy natomiast uznać zarzut zasądzenia zadośćuczynienia w zbyt wygórowanej wysokości. Sąd I instancji nie wziął bowiem w należyty sposób pod uwagę, że od śmierci męża powódki minęło już (według stanu na dzień wytoczenia powództwa) blisko czternaście lat. Nie ulega tym samym wątpliwości, iż cierpienia psychiczne odczuwane aktualnie przez powódkę w związku z przedwczesną śmiercią jej męża nie są już bardzo znaczne, gdyż w toku tak długiego czasu powódka zdążyła zaadaptować się do nowej sytuacji. Należy w związku z tym zauważyć, że krzywda, podobnie jak szkoda majątkowa, również ma charakter dynamiczny, tzn. podlega zmianom w czasie. Nie można zatem przyjąć, aby przypadek powódki był rozpatrywany w taki sposób, jakby do tragicznego wypadku komunikacyjnego doszło stosunkowo niedawno. Przyjęcie takiej perspektywy oznaczałoby bowiem, iż kompensacie podlegałaby krzywda (cierpienie), która w rzeczywistości już nie występuje. Zadośćuczynienie w wypadku naruszenia dobra osobistego związanego z utratą bliskiej osoby ma bowiem przede wszystkim na celu ułatwić żyjącym członkom rodziny przejście psychicznego procesu akceptacji zaistniałego stanu rzeczy, tzn. ma pomóc w przeżyciu okresu żałoby poprzez dostarczenie środków, które pozwolą zwolnić przejściowo tempo życia, opłacić w razie potrzeby psychoterapię albo sfinansować pewne przyjemności, które sprzyjać będą odzyskaniu równowagi psychicznej itp. Nie jest to zatem rekompensata za całe życie, jakie w razie niewystąpienia wypadku dana osoba mogłaby jeszcze przeżyć ze zmarłym. Życia tego nie da się bowiem wycenić w żaden rozsądny sposób, gdyż jego kolej pozostaje w sferze czystej spekulacji.

Zasadniczy wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia przyznanego powódce ma okoliczność, iż wedle opinii biegłej psycholog u powódki w dalszym ciągu występują nerwicowe stany depresyjne, których nasilenie jest wprawdzie mierne, jednakże taki sposób reagowania ma charakter utrwalony, a powstał on na skutek negatywnych przeżyć związanych z tragiczną śmiercią męża. Wskazaną przypadłość uznać należy bowiem za trwały skutek śmierci męża, z którym niewątpliwie wiąże się cierpienie psychiczne, jakkolwiek o stosunkowo niskim nasileniu. Dla zrekompensowania tych cierpień za wystarczającą należy uznać kwotę 10 000 zł. Z opinii nie wynika bowiem, aby powódka w związku z tą przypadłością wymagała leczenia. Wskazana kwota wydaje się także adekwatna do określonych przez biegłą rozmiarów uszczerbku na zdrowiu w wysokości ok. 5%.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 §1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. częściowo uwzględnił, a w pozostałym zakresie oddalił apelację pozwaną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo ostatecznego wygrania sprawy przez powódkę w stosunkowo niewielkiej części (ok. 11%), podstawą orzeczenia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji winien być nie art. 100 k.p.c. (jak to przyjął Sąd I instancji), ale art. 102 k.p.c. Należy bowiem mieć na uwadze, iż w dacie wytoczenia powództwa powódka mogła żywić uzasadnione subiektywne przekonanie, wedle którego dochodzono przez nią kwota zadośćuczynienia odpowiada rozmiarom doznanej przez nią krzywdy. Kwota ta (90 000 zł) mieściła się bowiem ogólnie w granicach kwot zwykle przyznawanych w sprawach o zapłatę zadośćuczynienia w związku ze śmiercią małżonka w wypadku komunikacyjnym, a dopiero w toku postępowania przed Sądem I instancji, tj. po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego psychologa, okazało się, że kwotę tę, w okolicznościach niniejszej sprawy, należy jednak traktować jako zbyt wygórowaną. Wskazana okoliczność powoduje, iż w niniejszej sprawie można mówić o wypadku szczególnie uzasadnionym i w efekcie odstąpić od obciążania powódki kosztami procesu za I instancję.

Powódka w niniejszej sprawie została w całości zwolniona od kosztów sądowych (vide: postanowienie z dnia 12 września 2012 r., k. 23), w związku z czym nie uiściła opłaty sądowej od pozwu w kwocie 4 500 zł (5% z kwoty 90 000 zł). Jak wyżej wskazano, stronę pozwaną należy uznać za przegrywającą proces w ok. 11%. Uzasadnia to zastosowanie w niniejszej sprawie regulacji art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zm.) i zasądzenie od pozwanej 11% kosztów sądowych, od których uiszczenia powódka była zwolniona, czyli kwoty 500 zł (11% z kwoty 4 500 zł).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. Apelacja strony pozwanej została uwzględniona w znacznej części (75%), w związku z czym pozwanej należy się od powódki 75% kosztów postępowania apelacyjnego, na które składa się opłata sądowa od apelacji (2 000 zł) i koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (1 800 zł), a więc 75% z kwoty 3 800 zł, czyli kwotę 2 850 zł. Natomiast powódce należy się od pozwanej zwrot 25% kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym, a więc 25% z kwoty 1 800 zł odpowiadającej kosztom zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, czyli kwota 450 zł. Różnica pomiędzy wymienionymi kwotami (2 850 zł i 450 zł) wynosi 2 400 zł na korzyść strony pozwanej. Tę zatem kwotę zasądzono od powódki tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Zaznaczyć należy, że wysokość wynagrodzenia pełnomocników stron za ich reprezentację w postępowaniu apelacyjnym ustalono na podstawie §6 pkt 5 w zw. z §12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 460), mając na uwadze wartość przedmiotu zaskarżenia w niniejszej sprawie (40 000 zł) i okoliczność, że w postępowaniu apelacyjnym strony były reprezentowane przez tych samych pełnomocników co w postępowaniu przed Sądem I instancji. Wskazać należy również, że zmianę zasady rozstrzygnięcia o kosztach procesu na etapie postępowania apelacyjnego uzasadnia okoliczność, iż na tym etapie stronom była już znana treść opinii biegłego psychologa, mająca podstawowe znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, przez co każda ze stron winna się liczyć z możliwością dostosowania przyznanej kwoty zadośćuczynienia do wniosków dotyczących rozmiarów krzywdy powódki zawartych w tej opinii.